**RODZINNY KONKURS PLASTYCZNY**

***na ilustrację utworów***

***Wandy Chotomskiej***

Konkurs jest adresowany do uczniów klas 4-7 Szkoły Podstawowej im. Wandy Chotomskiej w Kiełczowie

oraz ich rodzin.

**Zadaniem pracy jest wykonanie ilustracji do wybranego fragmentu lub całego utworu Wandy Chotomskiej.**

Format pracy – A3 (nie należy oprawiać ani zginać prac ).

Technika wykonania pracy- dowolna (solidnie przymocowane wszystkie elementy),umieszczenie na pracy wydruku wiersza (czcionka min. 16)

Prace plastyczne należy złożyć do **20.05.2018r**. w sali 12B

Prosimy o zapoznanie się z regulaminem konkursu.

**RODZINNY KONKURS PLASTYCZNY**

**Na ilustrację utworów Wandy Chotomskiej**

I. Organizator – Szkoła Podstawowa im. Wandy Chotomskiej w Kiełczowie

II. Cele konkursu:

Umożliwienie uczestnikom wyrażenie odczuć i refleksji związanych z tematem konkursu,

Rozwijanie wyobraźni i aktywności plastycznej dzieci i młodzieży,

Rozwijanie wrażliwości estetycznej,

Prezentacja i popularyzacja plastycznej twórczości dzieci i młodzieży.

III. Warunki konkursu:

1. Konkurs adresowany jest do uczniów Szkoły Podstawowej w Kiełczowie i ich rodzin.

2. Konkurs będzie rozstrzygnięty w następujących kategoriach wiekowych: Kategoria I - uczniowie klas IV- V, Kategoria II – uczniowie klas VI-VII

3. Każdy uczestnik wykonuje tylko jedną pracę (wcześniej niepublikowaną).

4. Format pracy –A3 (nie należy oprawiać ani zginać prac )

5. Techniki dowolna,(solidnie przymocowane wszystkie elementy)

Umieszczenie na pracy wydruku wiersza (czcionka min 16)

6. Na odwrocie każdej pracy należy czytelnie (drukowanymi literami) podać informacje wg formularza:

1. Imię i nazwisko autora pracy: ……………………………………………. 2. Klasa: ………………………. / wiek uczestnika: ………………………..

IV. Termin i miejsce złożenia prac konkursowych

1. **Termin złożenia prac upływa 20.05.2018r.**. Prace złożone po terminie nie będą brane pod uwagę. Prace należy złożyć w sali 12B.

Ocenie komisji podlegać będzie oryginalność, pomysłowość, zaangażowanie.

Nagrodzone i wyróżnione prace zostaną wywieszone na I piętrze w budynku B.

Oto propozycje utworów:

CYTATY

„My nie rzucamy słów na wiatr:

będziemy starać się codziennie,

(...) i już niedługo przyjdzie czas,

że wyrośniemy na łabędzie

i pofruniemy aż do gwiazd!”

WANDA CHOTOMSKA, Dzień dobry, panie Andersenie

„Wyśpiewamy światu radość,

wyśpiewamy miłość,

żeby serce świata

młodym rytmem biło”.

WANDA CHOTOMSKA, I to jest to!

„Najlepiej razem, najlepiej razem

cieszyć się książką, piosenką, obrazem

i z przyjacielem dzielić każdą swoją myśl

najlepiej razem, zawsze razem, tak jak dziś!”

WANDA CHOTOMSKA, Najlepiej razem

„Kiedy jesteś wśród przyjaciół, to wiadomo -

w trudnych chwilach na drugiego możesz liczyć,

bo jak nawet skrzydła trochę ci oklapną,

to przyjaciel własnych skrzydeł w mig pożyczy”.

WANDA CHOTOMSKA, Najlepiej razem

„Nie deptać stokrotek pod płotem,

bo chociaż stokrotka maleńka,

to w każdej jest nuta piosenki

i w każdej poezji kropelka.

I człowiek się czuje bogatszy

przez taki maleńki kwiatuszek.

Dlatego rzucamy dziś hasło:

Nie deptać stokrotek i wzruszeń!”

WANDA CHOTOMSKA, Nie deptać stokrotek!

 „Dla motyli

trzeba miejsce zrobić w miastach

i odkurzyć zakurzony błękit nieba,

żeby słońcem i kwiatami

zakwitł asfalt,

tylko tyle i nic więcej już nie trzeba”.

WANDA CHOTOMSKA, Motyle

„Tak niewiele , tak niedużo czasem trzeba, Tych słów parę, jeden uśmiech, jeden gest (...)”

WANDA CHOTOMSKA, Nie płacz, mała

„Chociaż sztorm (...)

nie będziemy zwijać żagli,

pokażemy, że umiemy iść pod wiatr.

W bryzgach słonej morskiej piany

Pokonamy oceany,

Pokażemy, ile każdy z nas jest wart!”

WANDA CHOTOMSKA, Drzewo z czerwonym żaglem

„Uśmiech jest dobry na co dzień,

a nie tylko od święta”.

Wanda Chotomska, Wiersz dla babci

"Preludium deszczowe"

Najpierw były plakaty na mieście,

sto pięćdziesiąt, a może i dwieście.

Na plakatach litery metrowe:

"Wielki koncert - Preludium Deszczowe"

Ludzie stali, plakaty czytali,

nie pytali, gdzie będzie ten koncert,

tylko biegli pod pomnik Chopina,

do Łazienek, gdzie wierzby płaczące.

Pół Warszawy pobiegło do parku,

więc ja także ruszyłam tą trasą,

a że każdy parasol miał w ręku,

więc ja także przyniosłam parasol.

Tak się właśnie to wszystko zaczęło-

był pan Chopin na swoim cokole,

a dokoła tłum ludzi ogromny

i wetknięte w ten tłum parasole

Fortepianu właściwie nie było.

Jeden pan nawet o to się czepiał,

ale dziecko, bo z dzieckiem przyszedł,

powiedziało, że widzi fortepian.

-Widzisz?

-Widzę, klawisze grają.

-Słyszysz?

-Słyszę, deszcz w liściach dzwoni

Pod wierzbami w Łazienkach Chopin

krople deszczu kołysze w dłoni.

Parasole zakryły niebo,

rozkwitają w jesiennym zmierzchu.

-Słyszysz?

-Słyszę Preludium Deszczowe.

-Widzisz?

-Widzę początek deszczu...

Fortepian

Kto mieszka w fortepianie?

- Muzyka - mówi brat.

A mnie się zdaje, że ptaki,

a mnie się zdaje, że wiatr...

I deszcz z ogrodu przyszedł,

wykąpał wszystkie drzewa,

a teraz wszedł w fortepian

i słyszę go jak śpiewa.

I świerszcz ma tu mieszkanie,

i nabzdyczona pszczoła,

i konie rozpędzone,

i wielki dzwon z kościoła.

Rozhuśtał się wysoko

I dzwoni, dzwoni, dzwoni,

A konie pędzą drogą,

Bo słyszę tętent koni...

Muzyka tutaj mieszka?

- Muzyka – mówi brat.

A ja nasz ogród słyszę

I wieś, i cały świat!

Muzyka (fragment)

Gdzie się muzyka zaczyna?

gdzieś tam we mgle

od chmur od gór od orlich piór

od wiatru w skalnych kominach

co się do tańca rwie -

tam się zaczyna.

I już idzie po chmurach, po górach,

w orlich piórach schodzi spod nieba,

od południa przez Hawrań i Murań,

po przełęczach, urwiskach, po żlebach.

I już leci wiolinem i basem,

dołem niska, a górą wysoka,

Już ją słychać w gałęziach nad lasem,

w dzwonkach owiec i w górskich potokach.

Dzieci pana Astronoma (fragment)

PAN ASTRONOM MÓWI O SŁOŃCU

Dlaczego Słońce świeci?

To jasne jest od razu,

jeśli się wie, że Słońce

to wielka kula gazów.

Te gazy wciąż się tłoczą,

te gazy wciąż są w ruchu

i żarzą się, i prażą

w słonecznym wielkim brzuchu.

Słońce to kula gazów

bez przerwy rozżarzona.

Stąd właśnie płynie światło,

stąd płynie ciepło do nas.

Popatrzcie naokoło:

to wszystko, co widzicie -

świat roślin, ludzi, zwierząt -

Słońcu zawdzięcza życie.

Na majówkę, na wędrówkę

Nie mamy samochodu,

lecz przecież są tramwaje.

Więc jedźmy na majówkę

w niedzielę razem z majem.

Zabiera się wałówkę,

herbatę oraz psa,

a tutaj się za nami

piosenka jeszcze pcha!

Na majówkę, na majówkę

razem z mamą, razem z tatą

na wędrówkę,

tam gdzie łąka, tam gdzie las,

gdzie nie było jeszcze nas,

na majówkę na wędrówkę.

Majowy motyl tańczy

z biedronką piegowatą,

słoneczko tańczy z niebem

i mama tańczy z tatą.

Pies goni własny ogon,

a ogon goni psa.

W zielone roztańczone

piosenka z nami gra.

A kiedy słońce mrugnie,

że bardzo jest już śpiące,

powiemy - do widzenia

motylom i biedronce,

wsiadamy do tramwaju,

rodzina, pies i ja

i znowu na niedzielę

piosenka czeka ta.

POLONEZ

Polonezem wchodzą drzewa w polską jesień,

śpiew tej ziemi w swoich liściach każde niesie.

Przez ogrody, przez aleje i przez pole

idą brzozy, idą klony i topole.

A te klony ustroiły się bogato,

da te brzozy wplotły w warkocz babie lato.

Idą wiązy, idą buki i jesiony,

szczerym złotem wyzłocone po korony.

Koralami zaświeciła jarzębina,

dąb żołędzie do gałęzi poprzypinał.

Idą drzewa – słońce w liściach każde niesie,

polonezem wchodzą drzewa w polską jesień.